Więcej szczepień w aptekach?

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: środa, 23, sierpień 2023 12:10
Alicja Cisowska
Odsłony: 503

Szczepienia przeciw COVID-19 mają wrócić do aptek. Przegłosowana ostatecznie przez Sejm w ubiegłym tygodniu duża nowelizacja ustawy refundacyjnej przewiduje również rozszerzenie koszyka szczepień dostępnych w aptekach o inne zalecane szczepienia ochronne. Farmaceuci apelują o jak najszybsze wdrożenie szczepień w aptekach, bo – jak podkreślają – można w ten sposób poprawić wyszczepialność, która w Polsce pozostaje na bardzo niskim poziomie. Warunkiem jest jednak przyspieszenie odpowiednich szkoleń dla farmaceutów.

– *Doświadczenia europejskie pokazują, że we wszystkich krajach, w których wprowadzono do aptek większą liczbę szczepień i gdzie poszerzono ten koszyk nie tylko o szczepienia przeciwko grypie czy COVID-19, ale dodano również szczepienia przeciwko pneumokokom, szczepienia boosterowe przeciwko błonicy czy krztuścowi, tam wyszczepialność maksymalnie wzrosła. Dlatego właśnie rozwiązania, które zostały przygotowane w dużej nowelizacji ustawy refundacyjnej, powinny zostać w jak najszybszym czasie zaimplementowane do aptek, aby poprawić tę wyszczepialność, która na razie w naszym kraju jest na bardzo niskim poziomie* – mówi dr n. farm. Mikołaj Konstanty, prezes Rady Śląskiej Izby Aptekarskiej, członek Rady Naukowej Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Chorób Infekcyjnych.

W Polsce szczepienia w aptekach są wykonywane od 2021 roku. Farmaceuci zaszczepili do tej pory przeciw COVID-19 ok. 5 proc. populacji, a przeciw grypie – ok. 8 proc. To znacznie mniej niż np. w Portugalii, gdzie w sezonie 2021/2022 farmaceuci w aptekach zaszczepili ok. 63 proc. mieszkańców. Obecnie szczepienia przeciw grypie w aptekach wciąż są dostępne. Z początkiem lipca farmaceuci stracili jednak prawo do wykonywania w aptekach szczepień przeciwko COVID-19. Wcześniejsza wersja przepisów wiązała te uprawnienia ze stanem epidemii lub zagrożenia epidemicznego, który został zniesiony 1 lipca. Przyjęta przez parlament nowelizacja ustawy refundacyjnej przywraca tę możliwość. Lekarze i farmaceuci apelują o jak najszybsze wdrożenie nowych przepisów przed szczytem sezonu zachorowań. Według prognoz ekspertów w tym sezonie infekcyjnym padną kolejne rekordy zachorowań. Z początkiem września rozpocznie się też sezon szczepień ochronnych, a nowela umożliwia też poszerzenie koszyka szczepień dostępnych w aptekach o kolejne, takie jak szczepienia przeciwko pneumokokom, błonicy, HPV czy krztuścowi. Kolejny krok to przygotowanie aktów wykonawczych, które pozwolą w praktyce na wprowadzenie tych rozwiązań przed sezonem infekcyjnym i określenie ścieżki wprowadzania nowych szczepień do aptek.

– *Farmaceuci powinni przejść dodatkowe szkolenia* – zauważa dr Mikołaj Konstanty. – *Obecnie są przeszkoleni tylko w zakresie podawania szczepień ochronnych przeciwko grypie i COVID-19. Żebyśmy mogli rozszerzyć ten koszyk, tak jak przewiduje nowelizacja ustawy refundacyjnej – czyli mówimy tutaj właśnie o pneumokokach, błonicy czy krztuścowi – muszą ruszyć szkolenia w oparciu o legislację. Tutaj też czekamy, żeby te szkolenia zostały w miarę szybko wprowadzone.*

Farmaceuci podkreślają, że dla pacjentów to wygodna forma, zachęcająca do przyjęcia szczepionki osoby, którym brak czasu na wizytę w przychodni. Dlatego właśnie rozszerzenie koszyka szczepień dostępnych w aptekach może poprawić wyszczepialność w polskim społeczeństwie.

– *Jak na razie jest ona na bardzo niskim poziomie, wobec czego te działania powinny zostać podjęte szybko* – podkreśla prezes Rady Śląskiej Izby Aptekarskiej. – *W ostatnim sezonie wprowadzono co prawda szczepienia przeciw grypie do aptek, ale nie nadano im pewnego rytmu, był problem z dostępnością recept, ta ścieżka była wydłużona i dopiero na sam koniec udało się wprowadzić drobną zmianę. Teraz jesteśmy przed nowym sezonem i mamy informację, że szczepionki dla pacjentów będą refundowane, w związku z czym szybkie działania operacyjne powinny zwiększyć dostępność pacjentów*

Phoca PDF

do tych szczepień. Tutaj najlepszym rozwiązaniem jest właśnie wprowadzenie ich do aptek. Pacjent, który nie musi udawać się do lekarza po receptę, a zamiast tego może przyjść do apteki i uzyskać to szczepienie refundowane, na pewno szybciej podejmie tę decyzję.

Na razie, jak wynika ze zmian na lipcowej liście refundacyjnej, szczepionki przeciwko grypie są dostępne z 50-proc. refundacją, ale na razie nie dotyczy to recept farmaceutycznych.

Według danych Naczelnej Izby Aptekarskiej w Polsce jest ok. 9 tys. przeszkolonych farmaceutów, którzy są przygotowani do szczepień. Eksperci wskazują jednak, że można lepiej wykorzystać potencjał ok. 30 tys. farmaceutów i w ten sposób odciążyć personel lekarski. Jest też ok. 2 tys. aptecznych punktów szczepień, które w nadchodzącym sezonie infekcyjnym mogłyby wesprzeć w tym zakresie POZ.

– Mamy grupę zawodów medycznych, które do tej pory nie brały udziału w programach profilaktycznych. Cieszymy się, że Europa – ze względu na braki kadrowe – legislacyjnie nadaje tym grupom nowe kompetencje, dzięki czemu dostępność świadczeń wzrośnie. Obecność farmaceutów w systemie ochrony zdrowia odciąża lekarzy pierwszego kontaktu i nadaje szczepieniom pewien rytm, bo spora ich część wymaga powtórzeń, dawek dodatkowych. Jeśli pacjent nie musi się udawać do POZ, tylko może to rozwiązać w swojej okolicznej aptece – a trzeba zwrócić uwagę, że do polskich aptek trafia codziennie ok. 2 mln pacjentów – to potencjał jest bardzo duży – mówi Mikołaj Konstanty.

Źródło: Newseria

Phoca PDF